

Ja nie jestem tobÄ, a ty nie jesteÅ mÄ  
Źycie szybko mija, wiÄc nie zmarnuj go  
Zanim rÄce opadÄ, a nadzieje wygasÄ  
Zamiast walczyÄ z rzeczywistoÅciÄ  
- próbuj tworzyÄ wlasÄ  
Patrzysz na Åwiat taki jakim jest  
ChciałbyÅ odnaleŹÄ w tym jakiÅ sens  
Ale trudno nadaÄ sens porzÄdkowi  
Który dzieje siÄ wbrew rozumowi  
PoÅród ciemnoÅci i manipulacji  
Pod presjÄ ciÄgłej indoktrynacji  
Jest taka zasada, nie kaŹdy jÄ zna  
WolnoÅÄ zaczyna siÄ tam, gdzie koÄczy siÄ strach  
GdybyÅ przypadkiem chciał mnie poÅluchaÄ

JedÄÄ drobÄÄ radÄÄ mam dla ciebie  
JeŹeli bardzo chcesz zmieniaÄ Åwiat  
To nie zapomnij zaczÄÄ od siebie

JesteÅ odpadkiem bardzo niebezpiecznych  
ZachodÄcych co dzieÄÄ procesów spoÅecznych  
JesteÅ grzechem, a takŹe wyrzutem sumienia  
KonicznÄÄ zmianÄÄ, która nic nie zmienia  
JesteÅ krzykiem rozpaczÄÄ wÅród tÄumu niemych  
I ostrym spojrzeniem wÅród ociemniaÄych  
Strachem dla silnych, odwagÄÄ dla tchórzÄÄ  
Psem na smyczy, co nikomu nie słuŹy  
Potrzebujesz wiÄc bardzo w chaosie odnaleŹÄÄ  
Sens i porzÄdek, aby coÅ ocaliÄÄ  
Czerpiesz energiÄÄ z bycia odmiennym  
Stajesz siÄÄ dumnym i nieprzyjemnym  
Z braku ambicji tworzysz nowÄÄ ambicjÄÄ  
A swojÄÄ wizjÄÄ Åwiata zabijasz tolerancjÄÄ  
GdybyÅ chciał wiÄc poÅluchaÄÄ

JedÄÄ radÄÄ mam dla ciebie  
JeÅli chcesz zmieniaÄ Åwiat  
ZaczÄÄ od siebie